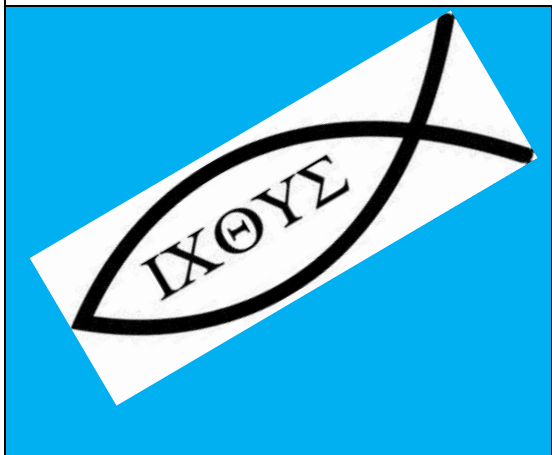


Narodzenie

św. Jana Chrzciciela



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

24 czerwca 20**24**

Łk 1,57-66.80 (Biblia Tysiąclecia)

(57) Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. (58) Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. (59) Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. (60) Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. (61) Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. (62) Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. (63) On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. (64) A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. (65) I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. (66) A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a **żył na pustkowiu** aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Na pustyni Bóg działa z mocą. To po pustyni wiodł swój lud, gdy go wyprowadził z niewoli egipskiej. Na pustyni pozbawieni żywności i schronienia Izraelici spotkali swego Pana, który ich wyzwolił. To na pustyni Jezus pościł, modlił się, odpierał ataki diabła (Mt 4,1-11), po czym wyszedł zwycięski i zaczął realizować Boży plan zbawienia.

Pustynia jest miejscem trudnym do życia, ale także miejscem głębokich spotkań z Bogiem.

Dziś, w uroczystość narodzenia **św. Jana Chrzciciela**, przypominamy sobie, że jego także Bóg wyprowadził na pustynię, aby tam przygotował się do swej misji. Nosił proste ubranie z sierści wielbłąda, żywił się szarańczą i miodem leśnym, ponieważ dobrowolnie zdecydował się porzucić wygody świata materialnego, aby doświadczyć Opatrzności Boga w świecie duchowym.

Jan zasłynął tym, że szukał Boga w poście i modlitwie. Przez kolejne stulecia wielu podobnych do nas wierzących szło jego śladami.

My także czasami wychodzimy na różne „pustynie”, aby na pewien czas odsunąć się od świata, wyrzec się jego wygod i szukać odwiecznego Boga.

Nasze życie codzienne jest często pełne zgiełku, rozproszeń i pokus, które zagracają umysł i zaciemniają zmysł duchowy. Jednak jak mówi **św. Augustyn**: „**Post oczyszcza duszę, wznosi myśli (···) i rozprasza chmury**” naszych chorych pożądań.

Czasami Bóg wzywa nas do dobrowolnego wyrzeczenia się światowych przyjemności po to, by Go szukać. Kiedy indziej doświadczamy „pustyni” po prostu poprzez trudności pojawiające się w naszym życiu.

Utrapienia, które pozbawiają nas zwyczajnych wygod i źródeł siły, mogą wzbudzić w nas tęsknotę za Bogiem. Mogą pomóc nam odkryć, że Bóg jest blisko nawet wśród utrapień i że zawsze możemy polegać na Jego łasce.

Podziękuj dziś Bogu za świadectwo Jana Chrzciciela. A kiedy następnym razem będziesz przeżywać trudności, idź za jego przykładem. Przyjmij łaskę pustyni. Szukaj Pana i odkryj to wszystko, co dla ciebie przygotował.

„Janie, poprzedniku Mesjasza, módl się za mnie, abym odkrył łaskę pustyni” .

Iz 49,1-6

Ps 139,1-3.13-15

Dz 13,22-26



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

25 czerwca 20**24**

2 Krl 19,9b-11.14-21.31-35a.36 (Biblia Tysiąclecia)

Wyruszył na wojnę przeciw tobie, <powtórnie> wyprawił posłów do Ezechiasza, polecając: (10) Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech twój Bóg, w którym położyłeś nadzieję, nie zwodzi cię zapewnieniem: Nie będzie wydana Jerozolima w ręce króla asyryjskiego! (11) Oto ty słyszałeś, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom, przeznaczając je na zagładę, a ty miałbyś ocaleć?

(14) Ezechiasz wziął list z rąk posłów i przeczytał go, następnie poszedł do świątyni Pańskiej i rozwinął go przed Panem. (15) **I zanośli modły Ezechiasz przed obliczem**

Pańskim, mówiąc: Panie, Boże Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam jeden jesteś Bogiem wszystkich królestw świata. Tyś uczynił niebo i ziemię. (16) Nakłoń, Panie, Twego ucha, i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy, i popatrz! Słuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, by znieważać Boga żywego. (17) To prawda, o Panie, że królowie asyryjscy wyniszczyli narody i ich kraje. (18) W ogień wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rąk ludzkich - z drzewa i z kamienia - więc ich zniszczyli. (19) Teraz więc, Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki! I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty sam jesteś Bogiem, o Panie! (20) Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oświadczenie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wysłuchałem tego, o co modliłeś się do Mnie w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii. (21) Oto wyrocznia, jaką wydał Pan co do niego. Gardzi tobą, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu. Za tobą potrzęsa głową Córa Jeruzalem. (31) Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta, i z góry Syjon garstka ocalałych. Zazdrosna miłość Pana <Zastępów> tego dokona! (32) Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie przeciwko niemu wału. (33) Drogą, tą samą, którą przybył, powróci, a do miasta tego nie wejdzie - Wyrocznia Pana. (34) Otoczę opieką to miasto i ocalę je przez wzgląd na Mnie i na sługę mego, Dawida. (35) Też samej nocy wyszedł Anioł Pański i pobił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. (36) Sennacheryb, król asyryjski, zwinął więc obóz i odszedł. Wrócił się i pozostał w Niniwie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Król Asyrii, Sennacheryb, podbił ju wszystkie miasta Judy, a teraz zamierzał zdobyć również Jerozolimę. Zanim jednak napadł ją zbrojnie, posłużył się tym, co dziś nazwalibyśmy „bronią psychologiczną”. Aby nakłonić króla Ezechiasza do poddania miasta, posłał do niego swoich wysłanników, którzy pysznili się dotychczasowymi zdobyczami asyryjskimi i szydzili z wiary, jaką Żydzi pokładają w Bogu. Chcieli zasiać zwątpienie w sercach króla i mieszkańców Jerozolimy.

„**Niech twój Bóg (...) nie zwodzi cię**” zapewnieniem o ocaleniu Jerozolimy – napisał Sennacheryb do Ezechiasza (2 Krl 19,10). Ezechiasz mógł łatwo ulec tej presji, tak się jednak nie stało. Zamiast tego „**zanosił (...) modły przed obliczem Pańskim**”, błagając o ocalenie miasta.

Modlitwa króla została wysłuchana i prorok Izajasz przepowiedział mu, że Jerozolima zostanie oszczędzona. I tak też się stało, w cudowny wręcz sposób (2 Krl 19,35-36)!

Broń psychologiczna jest preferowanym orężem diabła. Używając podobnej strategii co Sennacheryb, szydzi z naszego zaufania Panu. Próbuje nam wmawiać, że Bóg nie jest tym, za kogo się podaje. Wsącza w nasze umysły zwątpienie w to, czy Pan rzeczywiście nas ocali. Usiłuje nas przekonywać, że najlepiej jest od razu ulec pokusie, gdyż opieranie się jej i tak jest bezskuteczne.

Jak powiedział nam sam Jezus, szatan jest „**ojcem kłamstwa**” (J 8,44).

Dlatego podsuwa nam kłamstwa o Bogu i o nas samych. Czyni tak zwłaszcza wtedy, gdy stoimy w obliczu trudnego wyzwania i nie czujemy się na siłach mu sprostać.

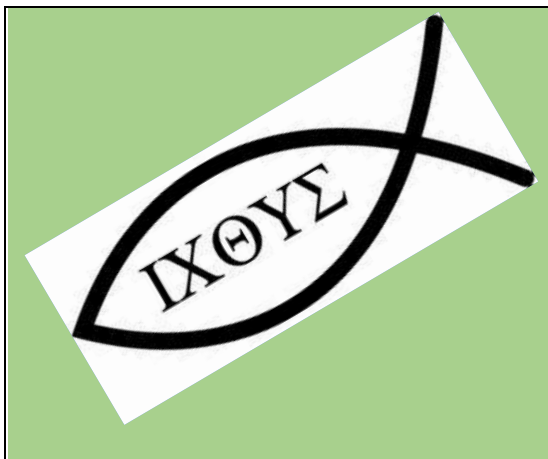
Bądź więc czujny! Kiedy wyczuwasz kłamstwo, odpieraj je Bożą prawdą. Kiedy ogarnia cię zwątpienie, zwracaj się do Pana i módl się przed Jego obliczem jak król Ezechiasz.

Bóg pomoże ci przeciwstawić się kłamstwom, a także zapewni cię o swej bezmiernej miłości do ciebie. On jeden jest „**Bogiem wszystkich królów świata**” (2 Krl 19,15) – potężniejszym niż wszyscy wrogowie – i zawsze będzie cię chronił!

„Panie, zwracam się do ciebie w moich potrzebach.

Wybaw mnie od wszelkiego złego”.

Mt 7,6.12-14: Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały. (12) Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy. (13) Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. (14) **Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

26 czerwca 20**24**

2 Krl 22,8-13; 23,1-3 (Biblia Tysiąclecia)

(8) Wówczas to arcykapłan Chilkiasz powiedział do pisarza Szafana: Znalazłem księgę Prawa w świątyni Pańskiej. I dał Chilkiasz księgę Szafanowi, który ją czytał. (9) Następnie pisarz Szafan poszedł do króla i zdał mu sprawę z tego zdarzenia w słowach: Słudzy twoi wybrali pieniądze znajdujące się w świątyni i wręczyli je kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. (10) I pisarz Szafan oznajmił królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę - i Szafan odczytał ją wobec króla. (11) Kiedy król usłyszał słowa księgi Prawa, rozdarł szaty. (12) Następnie król rozkazał kapłanowi Chilkiaszowi i Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi Micheasza, pisarzowi Szafanowi i urzędnikowi królewskiemu Asajaszowi: (13) Idźcie poradzić się Pana co do mnie, co do ludu i całego pokolenia Judy w związku ze słowami tejże znalezionej księgi. Bo wielki gniew Pański zapłonął przeciwko nam z tego powodu, przodkowie nasi nie słuchali słów tejże księgi, by spełnić wszystko, co jest w niej napisane.

(1) Wtedy król polecił przez posłów, by zebrała się koło niego cała starszyzna Judy i Jerozolimy. (2) I wszedł król do świątyni Pańskiej, a wraz z nim wszyscy ludzie z Judy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i prorocy oraz cały lud, od najmniejszych aż do największych. Odczytał głośno całą treść księgi przymierza, znalezionej w świątyni Pańskiej. (3) **Następnie król stanął przy kolumnie i zawarł przymierze przed obliczem Pańskim, że pójdą za Panem, że będą przestrzegali Jego poleceń, przykazań i praw całym sercem i całą duszą, że w czyn zamienią słowa tego przymierza, spisane w tejże księdze. I cały lud przystąpił do przymierza.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Manasses, dziadek króla Jozjasza, wystawiał ołtarze bożkom pogańskim w całej Judzie, a nawet praktykował składanie ofiar z dzieci. Przełał on „krew niewinną (···) w tak ogromnej ilości, iż napełnił nią Jerozolimę od krańca do krańca” (2 Krl 21,16).

Podobnie czynił jego syn Amon, którego zabili jego własni słudzy.

I oto na tronie zasiadł w wieku ośmiu lat Jozjasz. Nie naśladował dziadka i ojca, ale starał się kroczyć drogą swego praojca Dawida. Kiedy miał dwadzieścia sześć lat, w świątyni odnaleziono księgę Prawa. Jej odczytanie wstrząsnęło królem do głębi. Otworzyły mu się oczy na zupełnie nową rzeczywistość. Zdał sobie sprawę, jak bardzo Bóg umiłował lud i jak daleko jego przodkowie odeszli od Bożych nakazów. Dlatego publicznie rozdarł szaty na znak skruchy i pokuty. Następnie usunął w całym państwie pogańskie przedmioty kultu i zabronił pogańskich praktyk, wprowadzając w zamian obrzędy przekazane przez Mojżesza. Odczytał przed ludem całą odnalezioną księgę i „zawarł przymierze przed obliczem Pańskim” .

Szczera, płynąca z serca reakcja króla Jozjasza przywodzi na myśl słowa św. Pawła mówiące o tym, że „dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia” (Rz 2,4).

Usłyszawszy o dobroci, wierności i wielkoduszności Boga, Jozjasz przejął się do głębi serca i skorygował kierunek swego życia - i oczywiście również życia swego narodu.

➤ **Czy Boża dobroć nie powinna wzbudzić w nas podobnej reakcji? Czy przypominasz sobie sytuacje ze swojego życia, w których w niemal dotykalny sposób doświadczyłeś miłości Boga?**

- ❖ Może ktoś, kogo skrzywdziłeś, okazał ci niezасłużone miłosierdzie.
- ❖ Może pomoc od Boga przyszła w najodpowiedniejszej chwili.
- ❖ Może doświadczyłeś Jego dobroci w słowach kapłana podczas spowiedzi.

Przypomnij sobie te sytuacje i proś, by dobroć Boga skłoniła cię do zawrócenia ze wszystkich dróg, na których oddaliłeś się od pełnienia Jego przykazań. Następnie powierz na nowo swoje życie Panu. Niech Jego dobroć napełni twoje serce miłością do Niego i do Jego ludu oraz daje ci coraz głębsze pragnienie pójścia za Nim, gdziekolwiek zechce cię poprowadzić!

„Wychwalam Cię, **Panie**, za wszelką dobroć, jaką mi okazujesz!” .

Ps 119,33-37.40

Mt 7,15-20: (15) Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. (16) Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? (17) Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. (18) Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. (19) Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. (20) A więc: **poznacie ich po ich owocach.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

27 czerwca 20**24**

Mt 7,21-29 (Biblia Tysiąclecia)

(21) **Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca**, który jest w niebie. (22) Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia? (23) **Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!** (24) **Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale.** (25) **Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry** i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. (26) **Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku.** (27) **Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki .** (28) **Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką.** (29) **Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Niedawno jeden z czytelników podzielił się z nami świadectwem, które dobrze ilustruje dzisiejsze czytanie z Ewangelii. Oto ono:

Choć dzisiejsza Ewangelia na pierwszy rzut oka nie pasuje do Mszy ślubnej, moja żona i ja byliśmy przekonani, że jest to dla nas właściwy fragment. Pomimo zachwyty pierwszej miłości byliśmy świadomi, że nasze życie małżeńskie będzie miało swoje wzloty i upadki. Chcieliśmy więc, żeby to Jezus od samego początku był fundamentem naszej relacji. I tak się stało!

Spadł deszcz. Jak wielu młodych małżonków musieliśmy pogodzić ze sobą dwie bardzo różne tradycje rodzinne.

Rodzina mojej żony uwielbiała ożywione dyskusje, podczas gdy moja była o wiele bardziej stonowana. Kiedy nasze rozmowy przy posiłkach stawały się burzliwe i zaczynaliśmy ranić się nawzajem, staraliśmy się przypomnieć sobie, że tworzymy nową rodzinę, której fundamentem jest Jezus. Czy czasami czuliśmy się urażeni? Oczywiście.

Ale próbowaliśmy kierować się słowami św. Pawła i staraliśmy się mieć te same dążenia „**w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie**” (Flp 2,3).

Wezbrały rzeki. Kiedy 11 września 2001 roku odrzutowiec uderzył w budynek Pentagonu, znajdowałem się wewnątrz. Nic mi się nie stało, ale atak ten wzbudził we mnie lęk. Czy Bóg naprawdę zatroszczy się o moją rodzinę? Zmagając się z tym pytaniem, znajdowaliśmy siłę w słowach z Listu do Rzymian - obietnica, że „**Bóg z tymi, którzy Go miłują współdziała we wszystkim dla ich dobra**” (Rz 8,28) była powtarzana przez naszą rodzinę jak refren.

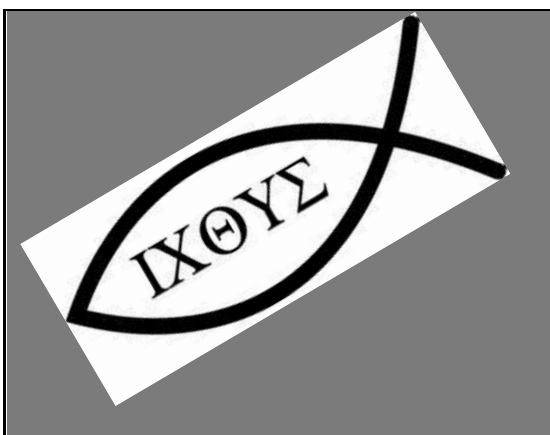
Zerwały się wichry. Gdy dzieci odchodzą z domu, nasze emocje wirują jak miotane wichrem. Czy to jest dobre miejsce dla naszego syna? Czy poradzi sobie, mieszkając samodzielnie? Na modlitwie wciąż powracał do nas ten sam werset biblijny: „**Po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni**” (Łk 2,46). Kiedy więc nasz syn postanowił pójść na studia w odległym mieście, przypominaliśmy sobie tę prawdę - Bóg powołuje każde z naszych dzieci i nawet, jeśli pójdą różnymi drogami, w końcu z pewnością Go znajdą.

Dom jednak nie runął. Jesteśmy już małżeństwem od ponad dwudziestu pięciu lat. Nie wszystko wyglądało jak z obrazka, ale wciąż ufaliśmy Jezusowi. Jego słowo doprowadziło nas aż dotąd i jesteśmy przekonani, że będzie prowadzić nas w przyszłości.

„Jezu, pomóż nam przetrwać wszystkie burze. Bądź mocnym fundamentem naszego życia” .

2 Krl 24,8-17

Ps 79,1-5.8-9



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

28 czerwca 2024

2 Krl 25,1-12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca i dziesiątego dnia miesiąca przybył król babiloński, Nabuchodonozor, wraz z całym swoim wojskiem przeciw Jerozolimie, obległ ją, budując dokoła niej wały oblężnicze. (2) Miasto było obleżone aż do jedenastego roku panowania króla Sedecjasza. (3) W czwartym zaś miesiącu, dziewiątego dnia miesiąca, kiedy głód srożył się w mieście i nie było już chleba dla ludu kraju, (4) uczyniono wyłom w mieście. Wszyscy wojownicy uciekli z miasta nocą przez bramę między podwójnym murem powyżej ogrodów królewskich. Chaldejczycy zaś znajdowali się dokoła miasta. Wyszli więc drogą prowadzącą ku Arabie. (5) Wojsko chaldejskie ścigało króla i dopędziło go na stepie Jerycha, całe zaś jego wojsko opuściło go idąc w rozsypkę. (6) Pojmali więc króla i zaprowadzili go do króla babilońskiego, do Ribla, i wydali na niego wyrok. (7) Synów Sedecjasza wymordowano na jego oczach, a król babiloński rozkazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu. Następnie uprowadził go do Babilonu. (8) W piątym zaś miesiącu, siódmego dnia miesiąca - był to dziewiętnasty rok panowania króla babilońskiego, Nabuchodonozora - wkroczył do Jerozolimy Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, sługa króla babilońskiego. (9) Spalił świątynię Pańską, pałac królewski i wszystkie domy Jerozolimy - wszystkie wielkie domy spalił ogniem. (10) Całe zaś wojsko chaldejskie, które było z dowódcą straży przybocznej, zburzyło cały mur dokoła Jerozolimy. (11) **Resztę zaś ludu**, która pozostała w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla babilońskiego, oraz resztę tłumu Nebuzaradan, **dowódca straży przybocznej, przesiedlił na wygnanie.** (12) Lecz spośród biednego ludu ziemi dowódca straży przybocznej pozostawił niektórych jako uprawiających winnice i jako rolników.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mieszkańcy Jerozolimy stracili wszystko. Oblężeni przez armię babilońską Nabuchodonozora cierpieli głód i znikąd nie mieli pomocy. Ich miasto zostało obrócone w gruzy, wojsko wyniszczone, oślepiiony król zabrany w niewolę, jego synowie zabici, a świątynia spalona doszczętnie. A teraz Nebuzaradan, babiloński dowódca straży przybocznej, uprowadził na wygnanie resztę ludności.

Dzisiejsze pierwsze czytanie relacjonuje gorzki upadek królestwa Judy. Lud Boży spędzi na wygnaniu siedemdziesiąt lat. Wielu tam umrze. Ich dzieci spędzą w Babilonie całe swoje życie i nie poznają Jerozolimy, ani nie będą modlić się w świątyni.

Można zrozumieć, dlaczego Izraelici tracili nadzieję. Łatwo im było zapomnieć o tym, co Bóg uczynił dla ich przodków i jaką obiecał im przyszłość. Dochowanie wierności Jego przykazaniom pod obcym panowaniem było trudne. O wiele prościej było dostosować się i żyć jak Babilończycy.

Wielu tak właśnie postąpiło. Inni jednak pamiętali o Panu. Z pomocą proroków, takich jak Jeremiasz i Ezechiel, trwali mocno w wierze. Wiedzieli, że Babilon nie jest ich ojczyzną, a Nabuchodonozor nie jest ich królem. Byli ludem Boga, który obiecał, że sprowadzi ich z powrotem do domu.

Wiemy wszyscy, co to znaczy czuć się zagubionym i nie na swoim miejscu, jak gdybyśmy znajdowali się na wygnaniu. Podobnie jak Izraelici wiemy, że ten świat nie jest naszym domem. Zostaliśmy stworzeni dla nieba i tęsknimy za naszą prawdziwą ojczyzną. Tam będziemy żyć przez całą wieczność w jedności z Bogiem i ze sobą nawzajem. Czas na ziemi jest zaledwie chwilką w porównaniu z wieczną radością, jaka nas czeka!

Nasze obecne życie niesie w sobie wiele piękna i błogosławieństwa, ale także cierpienia i bólu. Jednak, co najważniejsze, w tym wszystkim towarzyszy nam nieustanna pomoc Ojca Niebieskiego. On jest naszą ucieczką i naszym schronieniem.

I pewnego dnia przyprowadzi nas do domu tak, jak przyprowadził Izraela.

Dziś zmierzamy ku niebu, ku Temu, który nas stworzył. On zaprasza nas, byśmy się do Niego przybliżyli. Idzie wraz z nami i nigdy nas nie opuści. W końcu zaprowadzi nas do domu!

„Dziękuję Ci, **Panie**, za to, że jesteś ze mną także dzisiaj”.

Ps 137,1-6

Mt 8,1-4: (1) Gdy zeszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy. (2) A oto zbliżył się trędowaty, upadł przed Nim i prosił Go: **Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.** (3) /Jezus/ wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: **Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu.** (4) A Jezus rzekł do niego: **Uważaj, nie mów nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich .**

Św. Apostołów Piotra i Pawła



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
29 czerwca 2024

Ps 34,2-9 (Biblia Tysiąclecia)

(2) Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, na ustach moich zawsze Jego chwała. (3) Dusza moja będzie się chlubiła w Panu, niech słyszą pokorni i niech się weselą! (4) **Uwielbiajcie ze mną Pana, imię Jego wspólnie wywyższajmy!** (5) Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi. (6) Spójrzcie na Niego, promienieście radością, a oblicza wasze nie zazną wstydu. (7) Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał, i wybawił ze wszystkich ucisków. (8) Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie. (9) Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsza uroczystość dwóch Apostołów, Piotra i Pawła, jest wspianą ilustracją tego, jak ludzie bardzo różniący się od siebie mogą wspólnie uwielbiać imię Pana i oddawać Mu chwałę, dokładnie tak, jak to głosi dzisiejszy psalm responsoryjny.

Bóg wykorzystał uzupełniające się doświadczenie życiowe, dary i cechy osobowości Piotra i Pawła, aby realizować swój plan. Paweł był wykształconym uczniem Prawie. Piotr - rybakiem bez wykształcenia. Paweł pozostał w stanie wolnym i zalecał ten stan wszystkim. Piotr był żonaty i znał dobrze wymagania życia rodzinnego.

Paweł był gorliwy, a przed rozpoczęciem swej misji spędził lata na studiowaniu Pisma i na modlitwie, podczas gdy Piotr doskonale znał tajniki połowu ryb, współpracy z innymi rybakami na jednej łódce, a przy tym skłonny był do impulsywnych działań.

Bóg powierzył każdemu z nich wyjątkową misję - Piotr działał głównie wśród Żydów oraz pełnił posługę głowy Kościoła, podczas gdy Paweł ewangelizował przede wszystkim pogan.

Nie zawsze zgadzali się ze sobą. Chociaż Piotr jako pierwszy przyjął pogan do Kościoła, Paweł musiał go potem upomnieć za to, że usuwa się od spożywania z nimi posiłku (Dz 10,30-48; Ga 2,11-14).

Jednak pomimo dzielących ich różnic i nieporozumień, ci dwaj święci Apostołowie z pewnością żywili szacunek do siebie nawzajem. Wspólnie dokonali o wiele więcej, niż którykolwiek z nich mógłby dokonać w pojedynkę.



Tego rodzaju współpraca zawsze była częścią Bożego planu wobec Kościoła. Pomyśl o tych wszystkich ludziach, którzy służyli ludowi Bożemu na przestrzeni wieków i o zadziwiających rzeczach, jakich Bóg dokonywał, wykorzystując ich różnorodne osobowości i talenty.

Pomyśl też, jak każdy z członków ciała Chrystusowego oddaje chwałę Bogu, działając na miarę swoich zdolności i talentów. Dotyczy to zarówno ciebie, jak i ludzi z zupełnie innym doświadczeniem życiowym. Wspólnie, jak kiedyś św. Piotr i św. Paweł, możemy oddawać chwałę Panu, teraz i w wieczności!

„**Panie**, oby cały Twój lud wspólnie oddawał Ci chwałę” .

Dz 12,1-11 2 Tm 4,6-9.16-18

Mt 16,13-19: (13) Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: **Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?** (14) A oni odpowiedzieli: **Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.** (15) Jezus zapytał ich: **A wy za kogo Mnie uważacie?** (16) Odpowiedział Szymon Piotr: **Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego.** (17) Na to Jezus mu rzekł: **Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.** (18) **Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.** (19) **I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.**

	<p><i>I ostupieli wprost ze zdumienia. (Mk 5,42)</i></p>
	<p>Szkoła</p> <p>„SŁOWA BOŻEGO”</p> <p>Niedziela :</p> <p>30 czerwca 2024</p>

Mk 5,21-43 (Biblia Tysiąclecia)

(21) Gdy Jezus przepłynął się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. (22) Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: (23) Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. (24) Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. (25) A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy (26) i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. (27) Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. (28) Mówiła bowiem: żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. (29) Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. (30) A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: Kto się dotknął mojego płaszcza? (31) Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął. (32) On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. (33) Wtedy kobieta przyszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. (34) On zaś rzekł do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości! (35) Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? (36) Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: Nie bój się, wierz tylko! (37) I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. (38) Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia, (39) wszedł i rzekł do nich: Czemu robicie zgłęb i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. (40) I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. (41)

Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! (42) Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. **I osłupieli wprost ze zdumienia.** (43) Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Trudno, żeby było inaczej! Trzej Apostołowie i rodzice dziewczynki ujrzeli przecież na własne oczy, jak Jezus wskrzesił ją z martwych.

Chodziła teraz między nimi, jak gdyby nigdy nie była chora. Ponadto, zaledwie kilka minut wcześniej, kobieta, która przez dwanaście długich lat cierpiała na stały wpływ krwi, doznała natychmiastowego uzdrowienia, kiedy dotknęła płaszcz Jezusa (Mk 5,27-29).

Oba te zadziwiające przejawy mocy świadczyły o tym, że Jezus nie jest zwyczajnym nauczycielem.

Nie wiemy, czy ojciec dziewczynki i cierpiąca kobieta przychodząc do Jezusa, naprawdę rozumieli, że jest On Mesjaszem. Jednak na podstawie tego, co o Nim słyszeli, musieli dojść do wniosku, że przychodzi od Boga. Wierzyli w Jego moc i zdecydowali się szukać u Niego uzdrowienia, złożyli w Jezusie nadzieję i podjęli ryzyko wiary.

My wiemy, że Jezus jest Synem Bożym, a mimo to zdarza nam się wątpić w Jego moc. Czy On naprawdę może mnie uzdrowić? Czy może przebaczyć te grzechy, których najbardziej się wstydzę? Czy naprawdę pewnego dnia wskrzesi mnie do nowego życia?

A przecież historie podobne do tych, o których czytamy w dzisiejszej Ewangelii, nie są tylko sprawą przeszłości. Jezus wciąż działa z mocą - w naszych czasach i blisko nas. Wciąż dokonuje nawróceń, uzdrowień i odpowiada na modlitwy.

Uwierz więc w moc Jezusa, jak Jair i tamta kobieta. Podejmij ryzyko wiary i proś o to, czego potrzebujesz.

Proś wytrwale, nawet jeśli nie od razu zobaczysz skutki. Nie trać nadziei, nawet jeśli nie otrzymujesz tego, o co prosisz. Uwierz, że Jezus, Pan nieba i ziemi, ma moc - i wolę - aby cię uzdrowić i dać ci nowe życie. Po to przyszedł na ziemię i uczyni to w wybranym przez siebie czasie, w sposób, który uzna za najlepszy.

„Jezu, wyciągam dziś rękę, by dotknąć Twego płaszcz. Uzdrów mnie i daj mi nowe życie!” .

Mdr 1,13-15; 2,23-24 Ps 30,2.4-6.11-13 2 Kor 8,7.9.13-15